Casa Madre

Biuletyn Zakładu Salezjańskiego im. ks. Bosko w Oświęcimiu Nr 69 / grudzień 2016r.

Czytanie Sienkiewicza | Ocalone z Auschwitz | Rodzice salezjanów | Dzień Osób Niepełnosprawnych

Na dobry początek...

Sprzątanie, rachunki i Mickiewicz

Idą święta, więc trzeba posprzątać. Normalna rzecz. Wiemy jednak doskonale, że te porządki nie mogą dotyczyć tylko naszych mieszkań czy domów. Przypominają nam o tym kapłani w czasie Adwentu – kilkutygodniowego okresu przygotowania do Bożego Narodzenia. Musimy przede wszystkim przygotować nasze serca na przeżycie jednego z najważniejszych wydarzeń w historii zbawienia – gdy Bóg staje się człowiekiem i pragnie dzielić z nami trudy życia.

Często cytuje się w przedświątecznym okresie Mickiewiczowskie „Zdania i uwagi", a szczególnie słowa o Bożym Narodzeniu: „Wierzysz, że się Bóg zrodził w betlejemskim żłobie,/ Lecz biada ci, jeżeli nie zrodził się w tobie". Brzmi groźnie ta poetycka przestroga, jest jednak bardzo celna i aktualna. Wierzymy przecież, że Jezus narodził się w Betlejem z Maryi Dziewicy, że „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami". Tak spełniła się obietnica dana narodowi wybranemu i werbalizowana w różny sposób na kartach Starego Testamentu. Co jednak wynika z tego faktu dla nas, ludzi żyjących w XXI wieku? Czy nie wkładamy tej prawdy między piękne opowieści biblijne, których dobrze się słucha i które uzasadniają nasze świętowanie, choinkę i prezenty, ale które nie niosą „prawd żywych" (znowu Mickiewicz)?

Czekanie musi mieć sens i jeśli chcemy naprawdę cieszyć się Bożym Narodzeniem, musimy je przeżyć w duchu wiary. W przeciwnym razie święta nas rozczarują. Przeminą, a my powtórzymy jak co roku: „Święta, święta i po świętach". O sprzątaniu i przygotowaniach na przyjęcie niezwykłego gościa mówi także ks. Robak, bohater „Pana Tadeusza", pouczając szlachtę zgromadzoną w karczmie:

„Więc nie dość gościa czekać, nie dość i zaprosić,
Trzeba czeladkę zebrać i stoły pownosić,
A przed ucztą potrzeba dom oczyścić z śmieci;

Oczyścić dom, powtarzam, oczyścić dom, dzieci!"

Mowa w tym fragmencie co prawda o nadejściu Napoleona, ale sens jest uniwersalny: trzeba przygotować sumienia, oczyścić się z grzechów, pojednać... Trzeba to zrobić, zanim wyciągniemy do kogoś rękę z opłatkiem.

Gdy rok się kończy, zwykliśmy też robić rachunki. Normalna rzecz. Najtrudniejsze są te, które musimy zrobić sami ze sobą: rachunek sumienia i spowiedź. Jednak rozliczyć się trzeba, bo sprawy niezałatwione ciążą i nie pozwalają iść dalej. A iść musimy ciągle, stawiając czoła zwykłym ludzkim troskom, szukając szczęścia i spełnienia. Gdzie znaleźć siłę, motywację, receptę na dobre życie? Może w nauce płynącej z Betlejem: że nie jesteśmy sami, że życie to służenie innym i dawanie, że jest dążeniem, że w małości i prostocie jest wielka siła. W „Zdaniach i uwagach" Adam Mickiewicz formułuje prawdziwie ewangeliczny „Warunek bezpieczeństwa": „Ten może deptać węże, głaskać lwy i tury,/ Kto wyrwał z siebie żądło, rogi i pazury".

Niech tegoroczne Boże Narodzenie będzie dla każdego z nas czasem radości, nadziei, wzrastania, otwarcia się na łaskę Bożą i moc ukrytą w maleńkości. Wszystkim Czytelnikom „Casa Madre" życzę wesołych świąt pełnych Bożych i ludzkich darów, rodzinnego ciepła i... śniegu!

K.S.

Kronika wydarzeń szkolnych

Dyskoteka dla gimnazjalistów

25 października 2016 r. w naszej szkole odbyła się pierwsza w tym roku szkolnym dyskoteka. Uczniowie gimnazjum zebrali się o godzinie 18:00 w salce w oratorium i zaczęło się…

O muzykę zadbali nasi wspaniali DJ-e w składzie: Jakub Łomzik, Mateusz Księżarczyk, Patryk Doktor, Ryszard Wiewióra, Tomasz Księżarczyk oraz Mateusz Wilczak pod przewodnictwem księdza Andrzeja Urbańczyka. Gdy tancerze już zmęczyli się wieczornym szaleństwem, mogli zregenerować siły przy stoisku z przekąskami i napojami. Po długiej i udanej zabawie uczniowie rozeszli się do domów o godzinie 22. Ta dyskoteka była wspaniałą okazją do integracji i zrelaksowania się po ostatnich tygodniach nauki.

Serdecznie dziękujemy wszystkim uczniom i nauczycielom, którzy nam pomagali w przygotowaniach oraz realizacji tego projektu, a w szczególności pani Kamili Dudkiewicz oraz pani Agnieszce Krawczyk. Dziękujemy również wszystkim uczniom biorącym udział w zabawie i z niecierpliwością czekamy na powtórkę!

Samorząd

Po co nam oczyszczalnia ścieków?

10 listopada klasa 1b liceum zwiedzała Miejsko-Przemysłową Oczyszczalnię Ścieków w Oświęcimiu.

Celem zajęć było zapoznanie się z procesem oczyszczania różnych ścieków, zanim zostaną zrzucone do naturalnego środowiska. Szczególnie skupiliśmy się na ostatnim etapie tego procesu, czyli na biologicznym oczyszczaniu za pomocą mikroorganizmów. Najbardziej przemówiło do nas porównanie wzrokowo-zapachowe ścieków z pierwszego i ostatniego etapu neutralizacji. Ciekawostką oczyszczalni jest biogazownia. W wielkich biofermentatorach przy udziale bakterii zachodzi fermentacja metanowa. Spalanie powstałego biogazu daje oczyszczalni własną energię elektryczną, a nadwyżki są oddawane do zakładu energetyki.

Niezależnie od możliwości oczyszczania ścieków, powinniśmy ograniczyć ilość zużywania czystej wody, a tym samym dużej produkcji ścieków. W rzeczywistości coraz trudniej jest spełniać normy odzyskania czystej wody ze ścieków.

Bogusława Nowotarska

Obchody 11 Listopada

W dniu 11.11.2016 roku obchodziliśmy 98. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Uroczystości miejskie rozpoczęły się Mszą Św. za Ojczyznę w Sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu, którą poprzedził koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu uczniów oświęcimskich szkół. Następnie sztandary szkół i placówek, władze miasta, urzędnicy oraz mieszkańcy udali się na plac Kościuszki w celu złożenia kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza. Hołd bohaterom złożył także Szwadron Kawalerii Ochotniczej im. Rotmistrza Witolda Pileckiego.

Po wygłoszeniu mowy przez prezydenta Oświęcimia, pana Janusza Chwieruta, uroczyści dobiegły końca, a mieszkańcy mieli okazję zwiedzić Muzeum Zamek w Oświęcimiu za darmo, jak również obejrzeć pokaz musztry konnej oraz władania lancą i szablą. Imprezą towarzyszącą obchodom był także bieg „Jedenastka na 11 Listopada" zorganizowany przez Klub Biegacza Zadyszka przy wsparciu Urzędu Miasta Oświęcim i Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu.

W naszej szkole uczciliśmy Święto Niepodległości dzień wcześniej. Okolicznościowy apel przygotowały klasy 2 b gimnazjum i 1 technikum mechanicznego.

Paweł Prokopowicz
Fot. ks. Paweł Gacek

Szach i mat

Niedawno nasza szkoła po raz kolejny stała się areną zaciętych zmagań szachistów. Dla niewtajemniczonych szachy to taka stara, wymierająca dyscyplina. Gra zasilana wyobraźnią zamiast prądem, no i nie wymaga dostępu do Wi-Fi.

Na dodatek Szkolny Związek Sportowy od bieżącego roku wykazał się inwencją twórczą i wymyślił rozgrywki drużynowe. Ma to sens jak, nie przymierzając, indywidualna piłka nożna. Do tej pory, aby godnie nas reprezentować i bronić dobrego imienia szkoły, wystarczył jeden wybitny szachista. W tej chwili trzeba zmontować czteroosobową drużynę, w skład której musi wchodzić co najmniej jedna dziewczyna i wszyscy muszą być nieźli. Pomimo kłód rzucanych pod nogi daliśmy jednak radę.

W rozegranej 16 listopada powiatowej Licealiadzie nasza ekipa w składzie: Weronika Fusiek, Dawid Suchy, Wojciech Więcek i Rafał Kaczor zajęła drugie

miejsce na pięć startujących drużyn.

Z kolei 25 listopada odbyła się powiatowa Gimnazjada, w której reprezentowali nas: Weronika Morawska, Konrad Koć, Brian Śmierzchalski oraz Stefan Andruszko. Po rozegraniu dwudziestu czterech partii w sześciu dwudziestominutowych rundach uplasowaliśmy się ostatecznie na czwartym miejscu na siedem drużyn.

Opiekunowie przybyłych na obie imprezy drużyn byli pod dużym wrażeniem naszej gościnności, sprawnej organizacji oraz sędziowania z pełnym wykorzystaniem walorów multimedialnych sali 140.

Tytułem uzupełnienia wspomnieć należy, że 15 listopada gimnazjaliści, w wyżej wymienionym składzie, uczestniczyli w rozegranych w Młodzieżowym Domu Kultury eliminacjach na szczeblu miejskim, gdzie zajęli drugie miejsce.

Tekst i zdjęcia Jerzy Orłoś

Gotowi na wszystko – testy gimnazjalne

W połowie listopada uczniom klas trzecich gimnazjum przyszło się zmierzyć z próbnymi testami gimnazjalnymi. Część pierwsza – humanistyczna odbyła się 14 listopada tego roku. Z całego testu najbardziej zaskoczyły nas pytania z WOS-u, na które jedynie nieliczni uczniowie udzielili poprawnych odpowiedzi. Jak się później okazało, również rozprawka była dla wielu osób nie lada wyzwaniem. Jednak najgorsze miało dopiero nadejść…

Część matematyczno-przyrodnicza niosła ze sobą najwięcej obaw wywołanych przez ilość materiału do opanowania. Nasze lęki niestety się spełniły, choć z pewnością nie we wszystkich przypadkach. Jedna z uczennic napisała część matematyczną na 86%! Ostatni dzień zmagań przeznaczony został na część językową. Podczas pisania rozszerzenia z języka angielskiego pojawiły się małe komplikacje z nagraniem z płyty CD . Jednak wszyscy zachowali zimną krew, a poza tym ta sytuacja uświadomiła nam, że jesteśmy gotowi na ewentualne problemy, które mogą się pojawić w trakcie pisania egzaminu.

Wszystkie próby pokazały, ile jeszcze brakuje nam, aby osiągnąć wyznaczony cel oraz zmotywowały nas do dalszej pracy, która – miejmy nadzieję – zaowocuje w kwietniu.

Marianna Juszczyk

Czytanie Sienkiewicza

„Artysta byle miał serce czyste, napełnione czystością, miłością sztuki, może być najszczęśliwszym człowiekiem na świecie" – słowami Henryka Sienkiewicza rozpoczęliśmy spotkanie z jego twórczością. Uczniowie internatu wcielili się w postacie z powieści autora. Z niezwykłą starannością przygotowywali się do swoich ról i, jak się okazało, zaprezentowali się jako prawdziwi artyści. Zachwycającą kreację stworzyła nasza pani Teresa, która wcieliła się w rolę Oleńki Billewiczówny, ukochanej Andrzeja Kmicica. O scenografię, która przeniosła nas w czas akcji powieści Henryka Sienkiewicza, zadbał kierownik internatu, ks. Piotr Kadela. Gimnazjaliści z internatu wcielili się w role Zagłoby, Wołodyjowskiego, Kmicica. Radości i śmiechu było co niemiara, bo choć nie profesjonaliści, to w przygotowania do występu włożyli całe serca. Pani Ela była z nich dumna. Na końcu inscenizacji zagrzmiały zasłużone gromkie brawa dla aktorów. Ksiądz dyrektor Bogdan Nowak wygłosił słówko, w którym zachęcił nas do czytania utworów Sienkiewicza, ponieważ kto czyta, żyje wielokrotnie.

Arnold Magiera
Fot. ks. Paweł Gacek

Podsumowanie pierwszej ćwiartki

Rozpoczęcie roku dawno już zostało przez nas włożone między wspomnienia. Wszyscy, zarówno uczniowie, jak i nauczyciele, przywykli już do codziennej pracy, porannych apeli, ocen. Zanim zdążyliśmy się obejrzeć, minął pierwszy okres i nadszedł czas wystawiania ocen.

18 listopada rodzice mieli okazję spotkać się z dyrekcją, wychowawcami i nauczycielami na pierwszej w tym roku szkolnym wywiadówce podsumowującej pierwszy okres nauki. Spotkanie to rozpoczęło się programem artystycznym prezentującym historię pewnego telewizora. Następnie głos zabrał wicedyrektor szkoły, pan Artur Pelo, który przedstawił i omówił wyniki uczniów na tym etapie nauki. Później rodzice udali się do sal na spotkanie z wychowawcami. Mamy nadzieję, że to, co tam usłyszeli, było dla nich tylko i wyłącznie powodem do dumy. Wszystkim uczniom życzymy powodzenia i wytrwałości w kolejnym okresie nauki.

Jan Lelito, fot. ks. Paweł Gacek

„To było piekło"

W piątek 25 listopada uczniowie naszej szkoły wzięli udział w wycieczce do Centrum św. Maksymiliana w Harmężach, aby zobaczyć wystawę obrazów Mariana Kołodzieja pt. „Klisze pamięci". Wśród nas byli zarówno uczestnicy zeszłorocznego projektu pt. „Auschwitz – nie możemy zapomnieć" organizowanego przez Muzeum Auschwitz-Birkenau, jak i nowi uczniowie pragnący poznać historię tego miejsca.

Dzięki staraniom pani Marty Chrapczyńskiej i pod jej opieką udaliśmy się do Harmęż, gdzie mogliśmy zobaczyć wymalowane na kartkach wspomnienia byłego więźnia Auschwitz o numerze 432, pana Mariana Kołodzieja, który po ponad pięćdziesięciu latach milczenia zdecydował się wrócić w te strony i stworzyć wystawę. Historię autora rysunków przybliżył nam ojciec Hieronim, franciszkanin, który opowiadał o powstaniu wystawy i symbolice dzieł Kołodzieja. Dla nas, nastolatków, było to zupełnie inne doświadczenie niż zwiedzanie obozu zagłady Auschwitz-Birkenau i poszczególnych wystaw tematycznych. Mogliśmy zobaczyć to miejsce oczami więźnia, który swoimi rysunka-

(Ciąg dalszy na stronie 6)

(Ciąg dalszy ze strony 5)

mi mówi wprost: to było piekło. Chce w ten sposób dać świadectwo, podzielić się własnym cierpieniem i doświadczeniem. Każdy rysunek zawiera przesłanie i naukę skierowaną do nas, żebyśmy nie zapomnieli o ludziach, którzy tutaj stracili niewinnie życie. Uważam, że w dzisiejszych czasach trzeba być wrażliwym na ludzkie cierpienie i pomagać, a pamięcią być z tymi, dla których nie było nadziei.

Alicja Stężowska

Próbne matury, czyli wiadro zimnej wody...

W ostatnim tygodniu listopada, w naszej szkole odbyły się próbne egzaminy maturalne z przedmiotów na poziomie podstawowym. Te dni były dla wszystkich maturzystów sprawdzeniem stanu ich dotychczasowej wiedzy, który, jak się okazało, nie jest tak wysoki, jak im się dotychczas wydawało. W pierwszym dniu zmierzyliśmy się z maturą z języka polskiego, podczas której mogliśmy wykazać się wiedzą o „Panu Tadeuszu", bez której nie było się w stanie dobrze napisać rozprawki. Dlatego też spora część maturzystów zdecydowała się na interpretację wiersza, którego głównym tematem była miłość.

Następnego dnia stres był jednak jeszcze większy, ponieważ przystąpiliśmy do egzaminu z matematyki. Wszystkie zadania, a w szczególności zadania otwarte, wymagały od nas pełnego skupienia, ponieważ nawet najmniejszy błąd kosztował nas stratę jakże cennych punktów. Trzeciego dnia było nieco przyjemniej, ponieważ odbyły się matury z języka angielskiego lub niemieckiego, których poziom trudności, według mnie, nie był aż tak wysoki jak poprzednich dwóch egzaminów.

Najgorsze jednak było dopiero przed nami, bowiem 5 grudnia przystąpiliśmy do matury z wybranych przez nas przedmiotów na poziomie rozszerzonym. Niewątpliwie każdy z nas starał się napisać jak najlepiej, lecz w niektórych zadaniach nawet nasze chęci i starania nie wystarczyły. Egzaminy te pokazały nam, co już potrafimy, ale również jak wiele jeszcze pracy przed nami, aby w maju dać z siebie zdecydowanie więcej niż trzydzieści procent.

Aleksandra Kosowska

Powiatowe zawody w badmintona

Tekst i zdjęcie Joanna Fijał

28 listopada w PZ nr 3 w Oświęcimiu odbyły się drużynowe zawody w badmintona – etap powiatowy. Naszą szkołę reprezentowały w kategorii dziewcząt: Sara Sereś i Dominika Sosna, a w kategorii chłopców: Piotr Jura i Eryk Wala. Reprezentanci ci zostali wyłonieni podczas wewnątrzszkolnego turnieju, który nie tak dawno odbył się w naszej szkole. Na zawodach w tej dyscyplinie startowaliśmy po raz pierwszy.

Obydwie drużyny w przeprowadzonym losowaniu trafiły w swoim pierwszym meczu na przedstawicieli gospodarzy. Niestety, okazali się oni bardzo trudnym przeciwnikiem i nie udało się z nimi wygrać. Jednak ta przegrana nie przekreśliła naszych szans na osiągnięcie dobrego miejsca w zawodach. Drugi mecz zawodniczki rozegrały z przedstawicielkami szkoły PZ nr 6. Nasze dziewczyny na tym etapie zakończyły swój udział w zawodach. Natomiast chłopcy, wygrywając drugi mecz ze szkołą PZ nr 9, przeszli do dalszego etapu, tj. do meczu decydującego o podium. Mecz ten rozegrali z uczniami ze szkoły PZ nr 1. W tej walce przeciwnicy okazali się lepsi, a nam przypadło miejsce tuż za podium – IV.

Obie drużyny w tych zawodach pokazały hart ducha i ogromną wolę walki. Przed zawodami zdawaliśmy sobie sprawę, iż lekko nie będzie – to w końcu nasz pierwszy udział w tych zawodach. 4. miejsce naszych chłopaków pokazało, że jesteśmy godnymi przeciwnikami dla rywali, co udowodnimy za rok!

Ocalone z Auschwitz

Dnia 29.11.2016 mieliśmy okazję gościć w naszej szkole byłą więźniarkę obozu Auschwitz-Birkenau, panią Zdzisławę Włodarczyk, która zgodziła się przybliżyć nam historię swojego dzieciństwa przeżywanego w czasie drugiej wojny światowej.

Jak się okazało, została przywieziona do obozu jako 11-letnia dziewczynka po powstaniu warszawskim razem ze swoim młodszym bratem i rodzicami. Maleńka siostra pani Zdzisławy przebywała w tym czasie w szpitalu w Warszawie. Dzieci były wtedy nie do końca świadome swojej sytuacji. Cierpiały w obozie głód, choroby, upokorzenia i nieludzkie traktowanie, były wycieńczone pracą i chłodem. Nie miały pojęcia, za co spotyka ich taki los. Na szczęście rodzeństwu udało się przeżyć aż do wyzwolenia obozu przez Rosjan. Wtedy, zimą, ubrane jedynie w zdobyte w opuszczonych obozowych magazynach płaszcze, ruszyły w drogę do Krakowa. Podróż była trudna i męcząca. Pewnego dnia zainteresowali się nimi żołnierze Wojska Polskiego, którzy dowieźli je do celu, a następnie znaleźli ich rodzinę w Warszawie. Pani Zdzisława z bratem, po długim okresie rozłąki, dotarła do domu, który ocalał wśród gruzów Warszawy. Odnalazła się również młodsza siostra, mama wróciła po kilku miesiącach z innego obozu koncentracyjnego. Ojciec, niestety, nie przeżył wojny.

Świadectwo pani Zdzisławy wywarło na nas ogromne wrażenie. Bo przecież co innego jest czytać,

a co innego słyszeć żywą relację z ust drugiej osoby. Dowiedzieliśmy się wielu ciekawych, ale jakże strasznych faktów na temat życia dzieci w obozie i ich postrzegania świata zza kolczastego drutu.

Jesteśmy ogromnie wdzięczni pani Zdzisławie za poświęcony czas i za przekazanie nam wielu cennych informacji. Na zawsze pozostaną nam w pamięci obrazy, które jak żywe „oglądaliśmy" podczas słuchania tej relacji.

Aleksandra Sobol, fot. Marta Chrapczyńska

Ważna lektura w Teatrze Śląskim

29 listopada 2016 roku uczniowie z klasy 2 lb, 2 tm i 2 td pod opieką pań: Renaty Głąb, Katarzyny Stężowskiej, Anny Pitry i Elżbiety Szczęśniak, a także pana Przemysława Skawickiego udali się do Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach. Celem wyjazdu było obejrzenie spektaklu pod tytułem „Dziady" w reżyserii Krzysztofa Babickiego. Młodzież miała możliwość poszerzenia wiadomości na temat dzieła Adama Mickiewicza i lepszego zrozumienia ważnej lektury.

O godz. 16 spotkaliśmy się na zbiórce w szkole, skąd wraz z nauczycielami przeszliśmy do autokarów. Gdy dotarliśmy na miejsce, naszym oczom ukazał się budynek Teatru Śląskiego, który swoim wyglądem – wielkością i bogatymi zdobieniami – zrobił na nas ogromne wrażenie. Po otrzymaniu biletów udaliśmy się na wyznaczone miejsca, gdzie z niecierpliwością wyczekaliśmy na podniesienie kurtyny. Nareszcie dzwonek oznajmił rozpoczęcie spektaklu. W skupieniu i z zachwytem oglądaliśmy sztukę Krzysztofa Babickiego. Reżyser zadbał o szczegóły, wspaniale oddał charakter ówczesnej epoki i jednocześnie wzbogacił ją w elementy współczesności. W fenomenalną rolę Gustawa-Konrada wcielił się Grzegorz Przybył. Jego znakomita gra aktorska szczególnie widoczna była w sce-

nie Wielkiej Improwizacji. Warto również wspomnieć o wspaniałej oprawie muzycznej, ciekawych kostiumach i niezwykłych rozwiązaniach pomagających nam lepiej zrozumieć przesłanie dramatu.

Po spektaklu pełni wrażeń i nowych doznań udaliśmy się w drogę powrotną. Dzięki możliwości wyjazdu do teatru i kontaktu z żywym słowem mogliśmy się poczuć jak prawdziwi koneserzy sztuki. Ten dzień na pewno pozostanie na długo w naszej pamięci.

Anna Giermek, fot. Anna Pitry

Bardzo kulturalna wycieczka

W Krakowie chyba każdy był, ale nie każdy Kraków zna, zwłaszcza od strony różnorodnych skarbów kultury, jakie oferuje turystom stolica Małopolski. Po te skarby wyruszyli uczniowie klasy 3 La pierwszego grudnia zaraz po apelu. Podczas wycieczki towarzyszył nam przewodnik, pan Grzegorz Ciemała, z którym spotkaliśmy się na placu Matejki.

Pierwszym punktem naszej wycieczki była wizyta w kawiarni Jama Michalika przy ul. Floriańskiej - miejscu spotkań dawnej krakowskiej cyganerii, gdzie liczne witraże, zdobiące ściany obrazy oraz rysunki, a także pamiętające lata działalności bohemy secesyjne meble tworzą niezwykły klimat. Utrzymany do dziś młodopolski charakter tego miejsca sprawił, że przekraczając próg dawnej cukierni założonej przez Jana Apolinarego Michalika, mogliśmy przenieść się w czasie do lat działalności kabaretu Zielony Balonik. Pijąc gorącą herbatę, słuchaliśmy anegdot i ciekawych opowieści przewodnika. Niestety, dawne budzące kontrowersje ciasta o nazwach „Mickiewicz" czy „Słowacki" nie są już tutaj serwowane.

Następnie udaliśmy się do oddziału Muzeum Narodowego w Krakowie przy ulicy Krupniczej 26 – Domu Mehoffera. Muzeum znajduje się w kamienicy, w której w 1869 roku urodził się Stanisław Wyspiański, a która od roku 1932 należała do Józefa Mehoffera, i to właśnie jemu poświęcona jest ekspozycja. Sale wystawowe nie wyglądają tam jak w zwyczajnej galerii sztuki, jest to swego rodzaju skansen, dom zatrzymany w czasie. Pokoje są wyposażone w meble oraz sprzęty. Częścią wystroju są liczne obrazy namalowane przez mistrza, który naukę malarstwa pobierał między innymi od Jana Matejki. Mogliśmy zobaczyć również kilka witraży oraz grafik wykonanych przez artystę. Najciekawszym pomieszczeniem, które wywarło na nas duże wrażenie, był bez wątpienia pokój japoński. Prócz życia i twórczości Józefa Mehoffera mogliśmy poznać wiele ciekawostek, takich jak ta, że na dom mówiono „Pałac pod Szyszkami", a nazwa ta wzięła się od drewnianych szyszek, które są dominantą w wystroju holu i klatki schodowej. Przy okazji pan przewodnik przekazał nam wiele informacji z życia codziennego ludzi tamtego okresu, np. to, że łóżka są krótkie, ponieważ uważano, że zdrowiej jest spać w pozycji półsiedzącej, opierając się o poduszki.

Z ulicy Krupniczej przeszliśmy na Wzgórze Wawelskie i zwiedziliśmy katedrę, a w niej Kryptę Wieszczów Narodowych, gdzie spoczywają (mamy nadzieję, że w pokoju) Adam Mickiewicz i Juliusz Słowacki. Obaj poeci zmarli na emigracji: Mickiewicz w Turcji w 1855 r., a Słowacki kilka lat wcześniej w Paryżu w 1849. W 1890 roku prochy Mickiewicza sprowadzono do Polski. Następnie rozpoczęto starania, by sprowadzić do ojczyzny także prochy Słowackiego. Ostatecznie dokonano tego już w wolnej Polsce w 1927 r.

Ze względu na fatalną pogodę nie mieliśmy możliwości podziwiać niezwykłych uliczek i zabytków Kazimierza. Spędziliśmy tam tylko krótki czas, by zjeść i napić się czegoś ciepłego przed udaniem się do Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK. Znajdują się w nim stałe i czasowe wystawy międzynarodowych, ale także polskich artystów, zawierające zarówno obrazy, rzeźby,

obiekty, instalacje, jak i krótkie filmy. Mimo zmęczenia i popołudniowo-wieczornej pory wszyscy z zainteresowaniem wzięli aktywny udział w zajęciach, jakie zostały dla nas przygotowane. Polegały one na opisaniu i zinterpretowaniu w kilkuosobowych grupkach jednego wybranego dowolnie dzieła. Dzięki tym warsztatom poszerzyliśmy naszą wiedzę o sztuce współczesnej i dowiedzieliśmy się, że praktycznie wszystko można nazwać sztuką – nie tylko piękne obrazy, ale także mroczne i tajemnicze instalacje, kartki zadrukowane wyrazami w różnych kombinacjach lub tylko jednym ciągle się powtarzającym, literowy pokój, przedmioty codziennego użytku, a nawet zakurzone starocie.

Wieczór spędziliśmy w Teatrze Bagatela. Spektakl „Carmen. Bella Donna" uzmysłowił nam, że życie – jak sztuka – jest nieprzewidywalne, a kobiety – niebezpieczne. W sumie dzień ten był pełen wrażeń: Kraków tętnił życiem, Wawel dumnie górował nad miastem, muzea odsłaniały przed nami swoje skarby. Zawiodła tylko pogoda – wiało i lało, ale co zobaczyliśmy, to nasze. Ostatecznie, jak głosi łacińska sentencja: „Vita brevis, ars longa".

Adela Szczerbowska,
Anna Kasperczyk,
Maksymilian Mleczko,
fot. Izabela Chwastek

Słodkie upominki od Św. Mikołaja

We wtorek 6 grudnia 2016 roku Święty Mikołaj nie ominął progów naszej szkoły. Przybył on do nas podczas porannego apelu, na którym serdecznie go powitaliśmy. Święty Mikołaj skierował do nas słówko. Wyraził przekonanie, że każdy z nas był grzeczny i zasługuje na prezent. Wraz ze swoimi pomocnikami niezwykły Gość odwiedził wszystkie sale oraz pomieszczenia szkolne, a uczniowie i pracownicy otrzymali w prezencie ciasteczka. Nauczyciele też chyba byli grzeczni, gdyż nawet oni dostali od Mikołaja słodkie upominki.

Samorząd
Fot. ks. Paweł Gacek

Po południu Mikołaj odwiedził internat. Na początku nasz gimnazjalista Romuś z ogromnym wzruszeniem odczytał list do Świętego Mikołaja, który jest dla nas symbolem człowieka wrażliwego na biedę i nieszczęście innych, oddanego bliźniemu, wiernego Bogu. Wychowankowie, których wspierał kleryk Grzegorz Kurpias, przygotowali dla Świętego Mikołaja przedstawienie oraz sceny z życia internatu. Kleryk zadbał również o scenografię i wprowadził nas w świąteczny nastrój. Następnie wkroczył Święty Mikołaj we własnej osobie (a właściwie w osobie księdza Marka Ruska). Wszyscy rozpoznali go po ciepłym, wzruszającym głosie, pełnym miłości do internistów. Święty zadawał trudne pytania, ale okazał się bardzo wyrozumiały, ponieważ wychowankowie w tym roku byli wyjątkowo grzeczni i, jak twierdzi pani Ela, w pełni zasłużyli na prezenty. Po modlitwie ksiądz dyrektor Zenon Latawiec przypomniał o święcie Matki Boskiej, która była mistrzynią świętego Jana Bosko i prowadziła go przez całe życie aż do świętości. Piękny i wzruszający był ten zimowy wieczór przypominający nam o Świętym Mikołaju niosącym pomoc biednym ludziom i dzieciom, uczącym nas miłości do drugiego człowieka. Jesteśmy wdzięczni kierownikowi internatu ks. Piotrowi Kadeli za pełen radości i dobra dzień.

Arnold Magiera, fot. ks. Paweł Gacek

Ku czci Niepokalanej

Maryjo bez grzechu poczęta, za nami wstawiaj się!

8 grudnia obchodziliśmy w naszej szkole uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny – święto bardzo ważne w tradycji salezjańskiej. Po skróconych lekcjach wszyscy udaliśmy się do kościoła na mszę świętą. Odprawiona została w intencji księdza Mariana Skóry z okazji jego imienin, a przewodniczył jej ksiądz franciszkanin z parafii w Harmężach, który wygłosił również homilię. Kiedy skończyła się eucharystia, zostaliśmy na miejscach, aby zobaczyć akademię przygotowaną przez klasę 2b gimnazjum i 3tps. Historyczne fakty oraz wiersze o Matce Boskiej przeplatane były piosenkami. Za możliwość przeżycia tak wspaniałej uroczystości podziękowania należą się również zespołowi La Gioia, panu Piotrowi Mireckiemu oraz orkiestrze salezjańskiej na czele z księdzem Zenonem Latawcem, którzy muzyką i śpiewem uświetnili tę uroczystość.

Dawid Słowikowski, fot. ks. Paweł Gacek

Oratorium w akcji

„Bóg liczy na ciebie"

Koncert „Bóg liczy na Ciebie" zgromadził na Tauron Arenie blisko 15 tysięcy uczestników, w tym oczywiście naszą ekipę. Spotkanie było kontynuacją tego, co działo się podczas Światowych Dni Młodzieży, ale również potwierdzeniem, że dojrzewają w nas dobre owoce tamtych dni.

Rozpoczęliśmy oczywiście hymnem pt. „Błogosławieni miłosierni", a na scenie pojawili się m.in. tacy wokaliści, jak: Kuba Badach, Krzysztof Iwaneczko, Andrzej Lampert i wielu innych. Natomiast chórem i orkiestrą dyrygował, podobnie jak podczas ŚDM, znany Adam Sztaba. Wzniesione w górę ręce, światła telefonów, a przede wszystkim uśmiechnięte i rozmodlone twarze wszystkich uczestników stworzyły niepowtarzalną atmosferę. Podczas koncertu mieliśmy okazję przypomnieć sobie momenty Drogi Krzyżowej, spotkanie w Oknie Papieskim, Czuwanie oraz Mszę Świętą na Brzegach. Organizatorzy zadbali również o takie atrakcje, jak występ Fly-mana oraz wykonanie pracy przez malarkę piaskiem. Wsłuchaliśmy się w niezwykle ważne głosy. Biskup Grzegorz Ryś zachęcał do pomnożenia tego dobra, które zostało w nas zasiane. Siostra Chmielewska zwróciła uwagę na miłość w stosunku do osób niepełnosprawnych fizycznie i umysłowo. Kardynał Dziwisz dziękował wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania ŚDM, które nie były łatwym przedsięwzięciem. Gościem koncertu była również Premier RP Beata Szydło. Dla niej polska młodzież jest powodem do dumy, a jako gospodarze poradziliśmy sobie świetnie. W trakcie spotkania mogliśmy wykrzyczeć głośne „Muchas gracias!" do Ojca Świętego. Usłyszeliśmy wiele świadectw, które potwierdziły, jak dużo dobrego wniosło do naszych serc tych kilka lipcowych dni. Oczywiście oprócz świetnej zabawy był również czas na modlitwę. Wspólnie odmówiliśmy „Ojcze nasz" w intencji pokoju w Syrii.

Światowe Dni Młodzieży wcale się nie zakończyły. Dostaliśmy zadanie: trzeba podnieść się z kanapy i zmieniać świat! Każdego dnia w szkole, domu, pracy. Warto zaangażować się w głoszenie Ewangelii. A kolejne spotkanie w ramach cyklu „ŚDM. Jesteśmy razem!" odbędzie się już 26 listopada w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Będzie to akcja pod nazwą „Ogień dla nas i całego świata" – comiesięczny cykl rekolekcji poświęcony darom Ducha Świętego. Gościem będzie bp Edward Dajczak.

Joanna Urbańczyk

Szkoła animatora salezjańskiego

Od 11 do 13 listopada w Wyższym Seminarium Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie odbyło się kolejne spotkanie animatorów i wolontariuszy naszej inspektorii, zorganizowane w ramach szkoły animatora salezjańskiego. Nasz weekendowy zjazd rozpoczęliśmy od wspólnej kolacji, a następnie udaliśmy się na mszę świętą, podczas której modliliśmy się w intencji naszej ojczyzny oraz mogliśmy wysłuchać bardzo ciekawego kazania, którego tematem były takie wartości, jak Bóg, honor i ojczyzna. Ks. Roman Sikoń, kierując do nas Słowo Boże, przypomniał nam o ciężkiej, ale i pięknej historii naszego narodu, a także uświadomił nam, jak

ważne jest to, abyśmy byli dumni z tego, kim jesteśmy i skąd pochodzimy. Dzień ten zakończyliśmy wspólnym śpiewaniem piosenek patriotycznych, co niewątpliwie sprawiło nam wiele radości.

Sobotni poranek rozpoczęliśmy od wspólnej modlitwy i śniadania, po którym rozpoczęliśmy czterogodzinny blok zajęć. Pierwsze z nich poprowadził dr Tomasz Stachura, który nauczył nas, jak tworzyć mapy myśli, aby były one ciekawe, czytelne i przede wszystkim treściwe. Następnie druga klasa wzięła udział w zajęciach artystycznych, a trzecia w kursie pierwszej pomocy. Po obiedzie zostaliśmy podzieleni na grupy, ponieważ odbyła się gra terenowa w wiosce misyjnej, która miała na celu nauczyć nas współpracy oraz przybliżyć nam wiedzę na temat krajów, do których salezjańscy wolontariusze są wysyłani na misje. Następnie kl. Łukasz podczas swojej konferencji pomógł nam odpowiedzieć sobie na pytanie: jaki jest „twój" ksiądz Bosko? Wieczór spędziliśmy na wspólnym tańczeniu i różnych zabawach integracyjnych, a także wysłuchaliśmy świadectwa jednej z misjonarek oraz dowiedzieliśmy się, kim są salezjanie współpracownicy i na czym polega ich praca. Ostatniego dnia odbyła się m.in. konferencja dk. Michała Libora pt. „Aspekt ludzki w modlitwie", w czasie której każdy z nas wykonał test pozwalający nam na określenie naszego temperamentu.

Nasze trzydniowe spotkanie na Łosiówce zakończyliśmy mszą świętą i wspólnym obiadem. Niewątpliwie każdy taki zjazd sprawia, że stajemy się co raz lepsi w podejmowanym przez nas działaniu. Szkoła animatora stwarza nam możliwość integracji z animatorami z innych oratoriów. Dlatego też dziękujemy wszystkim księżom i klerykom z seminarium w Krakowie, a w szczególności ks. Pawłowi Centnarowi, za ich gościnność oraz zapewnienie wspaniałej atmosfery i z niecierpliwością odliczamy dni do kolejnego kursu, który odbędzie się w marcu.

Aleksandra Kosowska, fot. Kamila Schaub

Oratoryjny Czwartek z Auxilium

1 grudnia 2016 r. podczas Oratoryjnego Czwartku wystąpił chór Auxilium. To męski chór Byłych Wychowanków Salezjańskich, który w przyszłym roku będzie obchodził 35 lat swojej działalności. Obecnie prowadzi go pan Mirosław Kramarczyk.

Podczas spotkania chór zaprezentował się w różnorodnym repertuarze. Każdy mógł więc znaleźć coś dla siebie. Można było posłuchać pieśni kościelnych, patriotycznych, a także piosenek z gatunku muzyki rozrywkowej. Całość prowadziła pani Bożena Kramarczyk, która fachowo przygotowała konferansjerkę, dzięki czemu mogliśmy się dowiedzieć z jakiego okresu pochodziła dana pieśń lub piosenka, kto napisał słowa, a kto skomponował muzykę. Ale dowiedzieliśmy się także wielu rzeczy o samym chórze. Poznaliśmy jego historię, usłyszeliśmy o podróżach, mogliśmy podziwiać talenty niektórych chórzystów, a ujawniły się one właśnie podczas tych podróży. Na zakończenie chór zaśpiewał słynną irlandzką „Pieśń pożegnalną". Oczywiście wersja była polska, więc można było włączyć się do wspólnego śpiewu, co też niektórzy zrobili.

Następnie głos zabrał ksiądz Zenon Latawiec, dyrektor salezjańskiej szkoły. Był pod wrażeniem koncertu i podkreślił, że zawsze chętnie słucha chóru Auxilium podczas różnych uroczystości. Powiedział także, że bardzo cieszy się, że chór wykonał również pieśni Maryjne, gdyż zbliżała się uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, a to przecież dla salezjanów bardzo ważne święto, bo właśnie 8 grudnia 1841 r. ksiądz Bosko spotkał na swojej drodze ubogiego chłopca i tak rozpoczął dzieło swojego życia. Jednak czas szybko płynie i trzeba było się pożegnać, a więc: „przy innym ogniu, w inną noc, do zobaczenia znów".

Renata Jarnot, fot. Oratorium

Dzień Osób Niepełnosprawnych

5 grudnia grupa wolontariuszy z Oratorium św. Jana Bosko udała się do Wadowic, gdzie w przykościelnej salce obchodzono Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych. Po uroczystej części obchodów, którym towarzyszył IV Przegląd Kreatywności i Twórczości Artystycznej Osób Niepełnosprawnych „Zima w gestach, słowach i dźwiękach", mogliśmy wypełnić powierzone nam zadanie.

Rozpoczęło się spotkanie wolontariuszy z dziećmi i uczniami szkół specjalnych oraz klas integracyjnych. Następna godzina minęła nam bardzo szybko, ale przede wszystkim sprawiła każdemu wiele radości. Przy pomocy pana Piotra Mireckiego zaśpiewaliśmy kilka bardzo popularnych religijnych piosenek. Nauka słów i gestów towarzyszących utworom przebiegła bardzo sprawnie i wzbudziła ciekawość wszystkich uczestników spotkania, każdy chociaż na chwilę zdecydował się na wspólną zabawę. Jednak to tańce cieszyły się największym zainteresowaniem, zarówno wśród najmłodszych dzieciaków, jak i nauczycieli, rodziców, młodzieży. Po opanowaniu kroków, na parkiecie trudno było znaleźć chociaż kawałek wolnego miejsca. Nastąpiły zabawy w kręgu, które miały również na celu integrację uczestników, co udało nam się zrealizować.

Uśmiech, który pojawił się tym czasie na twarzach dzieci, jest dla nas wspaniałą motywacją do dalszego działania. Bardzo dziękujemy organizatorom przedsięwzięcia, którzy poprzez swoje zaproszenie skierowane do wolontariuszy, wyrazili swe zaufanie do tego, co robimy. Dzięki temu mieliśmy okazję do zdobycia kolejnego interesującego doświadczenia.

Żaneta Flasz, fot. Oratorium

Miłość to największy skarb

9 grudnia 2016 r. był długo wyczekiwanym dniem przez dzieci z Oratorium św. Jana Bosko, bowiem miał do nich przybyć sam święty Mikołaj. Nie do wszystkich zdążył dotrzeć 6 grudnia, bo musiał rozdać prezenty dzieciom na całym świecie. Od kilku tygodni trwały przygotowania do tej wizyty. Dzieci, pod kierunkiem pani Haliny Kulig, brał udział w próbach przedstawienia teatralnego. Miała to być niespodzianka dla wszystkich gości.

Wreszcie nadszedł tak długo wyczekiwany dzień. Wszyscy zebrali się w Nowym Kościele. Powitał ich ksiądz Andrzej Policht, dyrektor Oratorium św. Jana Bosko. Na spotkanie przybył ksiądz Bogdan Nowak, dyrektor Zakładu Salezjańskiego, i ksiądz Zenon Latawiec, dyrektor salezjańskiej szkoły. Wśród gości nie mogło oczywiście zabraknąć najbliższych dzieci z Oratorium, czyli: rodziców, rodzeństwa, dziadków. Niektórzy zaprosili także swoich wychowawców ze szkoły. Przyszła również oratoryjna młodzież, która na co dzień służy swoją pomocą w ramach wolontariatu. Ale chociaż było tyle osób, to wszyscy mieli wrażenie, że jednak kogoś jeszcze brakuje... I wtedy właśnie pojawił się tak długo wyczekiwany gość, czyli święty Mikołaj, a więc : „przedstawienie czas zacząć".

Po raz pierwszy dzieci z Oratorium św. Jana Bosko miały okazję wystąpić na scenie w Nowym Kościele. Dla wielu spośród nich był to w ogóle pierwszy kontakt ze sceną i teatrem. Dzieci przygotowały przed-

stawienie pt. „Miłość największym skarbem". Poprzez jego treść przypomniały wszystkim, że miłość w życiu jest najważniejsza, bo ona pomaga nam przetrwać, zwłaszcza najtrudniejsze chwile, i że musimy ją sobie okazywać na co dzień. Przypomniały też, że marzenia się spełniają, jeśli tego tylko bardzo chcemy, bo jak mówią słowa piosenki zaśpiewanej przez dzieci: „to życie przecież w końcu twoje jest, marzenia spełnisz, jeśli chcesz". Dzieci grały jak zawodowi aktorzy. Nie wiedzieliśmy, że wśród nich są takie talenty aktorskie i muzyczne.

Po przedstawieniu, które wszystkim bardzo się podobało, pani Halina Kulig przekazała nam sens słów swojego profesora z czasów studenckich, który mawiał, że nie jest żadną sztuką zrobienie czegoś ze świetnej i podatnej plasteliny, ale sztuką jest przygotować przedstawienie tak, aby wywołać u widza różne emocje. To prawda. I to właśnie udało się dzieciom. Na niejednej twarzy pojawił się uśmiech, ktoś się na chwilę zadumał, komuś po policzkach spłynęły łzy. Następnie głos zabrał ksiądz Bogdan Nowak. Podziękował pani Halinie i dzieciom za przedstawienie, a nawiązując do jego tytułu i treści powiedział, że rzeczywiście miłość jest w życiu największym skarbem i należy ją sobie okazywać, bo każdy jej potrzebuje i każdy chce być kochany.

Potem wszyscy zostali zaproszeni do oratoryjnej kawiarenki, gdzie nastąpiła ważna chwila, bardzo wyczekiwana przez dzieci. Każde z nich otrzymało prezent od świętego Mikołaja. Później można było posiedzieć przy kawie lub herbacie oraz zjeść pyszne ciasto. Wprawdzie nie było już świętego Mikołaja, bo przecież jeszcze inne dzieci na niego czekały, ale piątkowy wieczór upłynął w bardzo miłej i przyjaznej, wręcz rodzinnej atmosferze. I chociaż większość osób spotkała się po raz pierwszy, można było odnieść wrażenie, że wszyscy znają się od dawna. Dzieci przygotowały jeszcze jedną niespodziankę. Każdy z gości otrzymał świąteczny piernik.

pixabay.com

Ale w życiu nic nie trwa wiecznie, więc przyszedł czas na pożegnanie, choć żal było się rozstać. Pamiętajmy jednak, że: „miłość jest od zawsze aż po kres i będzie jak była". To słowa jednej z piosenek zespołu IRA, której również mogliśmy posłuchać podczas przedstawienia, i które idealnie oddają jego sens. Życzymy więc wszystkim, i tym młodszym, i tym starszym, dużo miłości przez całe życie! A kiedy przyjdą trudniejsze chwile, przypomnijcie sobie słowa piosenki, którą śpiewa Joanna Liszowska: „najważniejsze nie przestawać wierzyć w miłość".

Renata Jarnot

Z życia Zakładu Salezjańskiego

Listopadowe spotkanie rodziców

29 listopada w pierwszą niedzielę adwentu w oświęcimskim zakładzie salezjańskim odbyło się kolejne już spotkanie rodziców salezjanów, sióstr salezjanek oraz księży diecezjalnych. Tym razem w sumie gościliśmy około 30 osób. Zazwyczaj byli to rodzice salezjanów pracujących w oświęcimskim zakładzie, jak i w parafii Miłosierdzia Bożego na Zasolu.

Pierwszym, a zarazem głównym punktem była uroczysta Msza św., której przewodniczył Ksiądz Inspektor Dariusz Bartocha. Podczas Eucharystii wspólnie modliliśmy się o dar zdrowia i Boże błogosławieństwo dla rodziców żyjących. Naszą modlitwą objęliśmy także zmarłych rodziców. Również modliliśmy się o dar beatyfikacji Czcigodnej Sługi Bożej mamy księdza Bosko – Małgorzaty Occhiena Bosko, którą salezjanie nazywają Matusią Małgorzatą. Podczas okolicznościowego kazania Ksiądz Inspektor zachęcał do dobrego i owocnego przeżycia okresu adwentu. Odniósł się także do życia Matusi Małgorzaty, podkreślając jej osobisty przymiot mądrości w wychowaniu trzech synów, w tym św. Jana Bosko. Po Mszy św. tak rodzice, jak i zaproszeni goście udali się do salki kameralnej, gdzie mogli wysłuchać koncertu przygotowanego przez uczniów klasy II b salezjańskiego liceum. Koncert spotkał się z wielkim uznaniem i radością wszystkich odbiorców. Była to muzyka lat 70. poprzedniego stulecia, lat młodości naszych rodziców. Następnie rodzice wraz z gospodarzami udali się na uroczysty obiad do jadalni wspólnoty salezjańskiej. W trakcie obiadu w imieniu wszystkich rodziców pani Barbara Pilarska podziękowała Księdzu Inspektorowi Dariuszowi za obecność, za troskę o rodzinę salezjańską, w tym rodziców, w czasie sześcioletniej posługi inspektora. Po chwili zabrał głos ks. Bogdan Nowak i wyraził wdzięczność na przybycie, wspólną modlitwę i spotkanie, przynajmniej raz w roku. Zachęcił też do modlitwy szczególnie za tych rodziców, który nie mogli przybyć w przyczyn zdrowotnych.

(Ciąg dalszy na stronie 14)

(Ciąg dalszy ze strony 13)

Na zakończenie spotkania rodzice otrzymali kilka prezentów jako dar wdzięczności od swoich dzieci. A były to: kalendarze, modlitewniki salezjańskie, płyty z piosenki o św. Janie Bosko oraz roczniki *Casa Madre*. Spotkanie zakończyło się wspólną modlitwą i zaproszeniem na przyszły rok.

Tekst i zdjęcie Zakład Salezjański

Adwentowe zamyślenia

Adwentowy dzień skupienia 10 grudnia w Zakładzie Salezjańskim w Oświęcimiu zgromadził salezjanów i współpracowników z Zasola i szkoły. Tradycyjnie rozpoczęliśmy krótkim spotkaniem przy kawie. Prowadzącym rozważania adwentowe był ks. Wojciech Krawczyk z Krakowa.

Tematem konferencji, którą wygłosił, była specyfika duszpasterzowania salezjańskiego. Prelegent swoje wystąpienie oparł na analizie książki pt. „Salezjańskie duszpasterstwo młodzieżowe", w której omówiona została istota charyzmatu ks. Bosko. Celem duszpasterstwa salezjańskiego młodzieży jest zbawienie. Styl pracy z młodymi ludźmi powinien być dostosowany do pojawiających się potrzeb, inspirowany miłością, rozeznaniem i refleksją. **Ewangelizację w świecie należy zacząć od czynienia dobra, bo Bóg jest dobry.**

Następnie adorowaliśmy Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, modliliśmy się na różańcu, korzystaliśmy z sakramentu pojednania i pokuty. Podczas mszy św. w Sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych ks. Wojciech Krawczyk wygłosił homilię, w której kontynuował myśli dotyczące charyzmatu salezjańskiego duszpasterzowania. Wskazał na potrzebę „nawrócenia duszpasterskiego" w Kościele, które polega na wyjściu do świata, wrażliwości na potrzeby

innych i niezamykaniu się w skorupie zwyczajów i tradycji. **Istotą misji Kościoła jest ewangelizacja wypływająca z miłości do drugiego człowieka.** Na tym też polega duszpasterstwo ks. Bosko: to szukanie młodych, rozpoznawanie ich potrzeb, działanie we wspólnocie

osób świeckich i konsekrowanych. Piękną oprawę muzyczną naszych modlitw i zamyśleń adwentowych zapewnili państwo Małgorzata i Piotr Mireccy. Wielkie dzięki! W czasie oczekiwania na Boże Narodzenie, pragniemy, aby Miłość objawiona w Dziecięciu Jezus przenikała nasze serca i docierała do wszystkich, z którymi się spotykamy. Dzień skupienia zakończył się wspólnym obiadem.

Księdzu Wojciechowi, Dyrekcji Zakładu i wszystkim salezjanom wyrażamy serdeczne Bóg zapłać za obecność, modlitwę i wygłoszone słowo.

Współpracownicy salezjańscy
Fot. ks. Paweł Gacek

Wydarzenia grudniowe na Wybrzeżu

Grudzień, obok czerwca i października, to miesiąc symbol w historii Polski. Właśnie w grudniu 1970 r. miały miejsce wydarzenia na Wybrzeżu.

12 grudnia 1970 r. wprowadzono w Polsce podwyżkę cen. Było to w czasie zwiększonych zakupów przedświątecznych. 14 grudnia zastrajkowali pracownicy stoczni w Gdańsku, 15 grudnia stoczni w Gdyni, a 17 grudnia stoczni w Szczecinie. Strajkujący wyszli także na ulice miast. Dochodziło do starć z milicją i wojskiem. Miały one prawo użycia broni. Wprowadzono godzinę milicyjną. Na ulicach pojawiły się czołgi. Podczas strajków w Gdyni demonstranci nosili na drzwiach ciało poległego uczestnika starć z milicją i wojskiem. Był to 18-letni Zbigniew Godlewski, pracownik stoczni w Gdyni. Wtedy też powstała „Ballada grudniowa", znana także pt. „Janek Wiśniewski padł". Jej autor prawdopodobnie nie znał tożsamości stoczniowca, którego ciało koledzy nosili na drzwiach, a Janek Wiśniewski to było popularne imię i nazwisko, dlatego go użył. Janek Wiśniewski to także symbol upamiętniający wszystkie ofiary wydarzeń grudniowych. W grudniu 1980 roku odsłonięto w Gdańsku Pomnik Poległych Stoczniowców.

Czterdzieści lat po wydarzeniach grudniowych Kazik Staszewski nagrał swoją wersję „Ballady grudniowej". Stała się ona motywem przewodnim filmu „Czarny czwartek", który o tych wydarzeniach opowiada.

R.J.

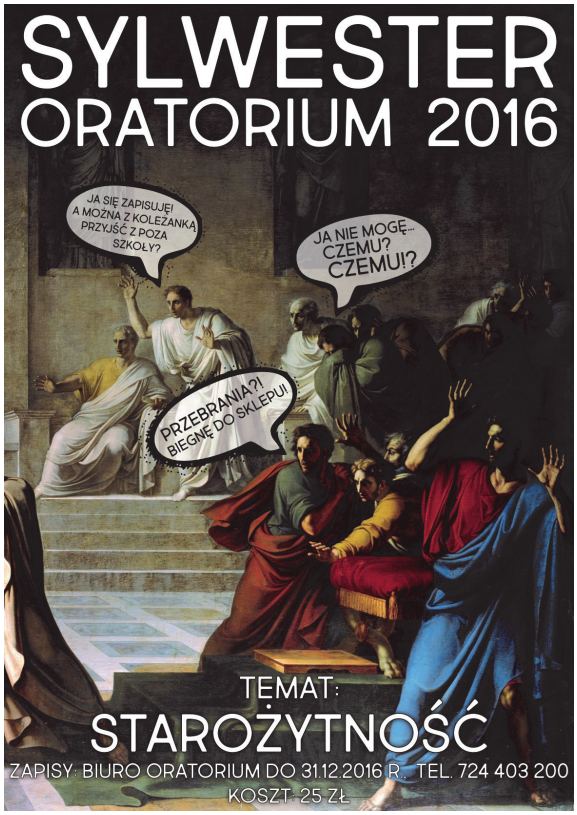

ZAKŁAD SALEZJAŃSKI IM. KS. BOSKO W OŚWIĘCIMIU
ul. Jagiełły 10 32-600 Oświęcim
Tel.: (33) 844 34 64 Faks: (33) 844 31 74
oswiecim@salezjanie.pl
www.salezjanieoswiecim.pl www. salezjanie.edu.pl

MISTERIUM BOŻEGO NARODZENIA

Jasełka salezjańskie 2017r.

SALA TEATRALNA
„NOWY KOŚCIÓŁ"
WEJŚCIE OD UL. ŚW. JANA BOSKO

SPEKTAKLE:

6 STYCZNIA, GODZINA 16:00
8 STYCZNIA, GODZINA 16:00
15 STYCZNIA, GODZINA 16:00
22 STYCZNIA, GODZINA 16:00

INFORMACJE I REZERWACJE:
KS. RYSZARD SZYMECZKO SDB
TEL. 665 760 200

ZAPRASZAJĄ:

PARAFIA
PW. MATKI BOŻEJ
WSPOMOŻENIA WIERNYCH
UL. JAGIEŁŁY 8,
OŚWIĘCIM 32-600

PRZEDSZKOLE W ZABORZU

ORATORIUM ŚW. JANA BOSKO W OŚWIĘCIMIU